



KURIER Wileński

PIĄTEK, 2 PAŹDZIERNIKA 1992 R.
Nr 193 (11962)

W RZĄDZIE REPUBLIKI

Przedłużony terminy prywatyzacji mieszkań i ulgowego wykupu ziemi

WILNO (ELTA). 30 września odbyło się posiedzenie rządu Republiki Litewskiej, na którym przewodniczył premier Aleksandras Abišala. Poinformował on, że na zamkniętym posiedzeniu rządu rozpatrywano tryb rozliczeń z państwami strefy rublowej po wprowadzeniu talonów na Litwie, postanowiono kontynuować procedury prywatyzacji mieszkań i ulgowy wykup ziemi z wyjątkiem gospodarstw chłopskich. Podobnie jeszcze w ciągu dwóch tygodni zezwolono na prywatyzowanie naukowych. Uchwalę „O cenach chleba i mąki” odczytano jako niedopracowaną.

W projekcie tej uchwały, opracowanej przez Ministerstwo Gospodarki, proponowano, aby od 1 października podnieść średnio 2,5 razy ceny detaliczne chleba „kauno” i „dzuku”. Cenę białego chleba z mąki pszennej pierwszego gatunku założono ustalić po 20 rubli za kilogram. Teraz chleb kosztuje taniej niż zboże, gdyż różnica cen tych gatunków chleba — około 300 mln rubli — pokrywa się z budżetu państwa. Premier A.

Kronika oficjalna

WILNO (ELTA). 1 października przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Vytautas Landsbergis przyjął przewodniczącego Organizacji Międzynarodowego Ruchu Trzeźwości (IOCT) Heino Koistada. Człon-

Rosja uznała litewskie pieniądze...

Czwartkowa tradycyjna konferencja prasowa w rządzie odbyła się pod znakiem sprawozdań z dwóch wizyt — premiera Aleksandrasa Abišaly w Polsce i delegacji państwowej w Moskwie.

Wiz na wstępie pan Abišala przedstawił, iż ocenia swą wizytę do ościennego państwa jako podwójną — założono podwójny współpracę. Teraz rusz słowo muszą ministerstwa.

W Moskwie również podpisano 27 kwietnia ważnych dla obu państw dokumentów. Biurocy ustanożone, oficjalnej delegacji ambasadora i pierwszy zastępca ministra gospodarki Vytautas Norvytis poinformowali dziennikarzy o przebiegu rozmów z koledżami litewskimi w sprawie uregulowania stosunków gospodarczych między obu państwami. Min. podkreślono, że Ro-

Abišala powiedział, że kwestie cen chleba i innych artykułów będzie się rozstrzygać razem z sprawami zabezpieczenia socjalnego mieszkańców.

Na posiedzeniu ugodkano również strefy rozwoju miast Wilna, Kowna i Birsztan, zmieniono uchwały Republiki Litewskiej regulujące kupno i sprzedaż działek gruntowych na budowę domów mieszkalnych w miastach i na przedmieściach.

Przyjęto uchwałę „O poprawie warunków życia osób zrehabilitowanych”. Uprawnia ona w trybie pozakonkursowym do wydzierżawiania działek dla spółdzielni mieszkaniowych, których członkami są osoby zrehabilitowane.

Ustalono tryb licencjowania wywożonych z Litwy towarów, szczególnie międy.

Postanowiono przy siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych w Genewie utworzyć stałą komisję Republiki Litewskiej.

Ufundowano narodowe nagrody kultury i sztuki Litwy. Zatwierdzono składy komitetów tych nagród.

kciem tej międzynarodowej organizacji jest Litewskie Towarzystwo Trzeźwości.

Mówiono o tym, jak aktywizować szlachetną działalność społeczeństwa na rzecz moralności i trzeźwości. Poruszono również kwestie związane z polityką alkoholową państwa.

sja uznała nasze tymczasowe pieniądze — talony i awansem litwa. Ustalono również tryb rachunków i rozliczeń między państwami, jak też poszczególne subiektyw. Zakłada się, iż wszystkie operacje finansowe będą realizowane bezpośrednio, pomijając centralne banki. Stowem, nastąpi decentralizacja w rozliczeniach poprzez konta korespondencyjne i banki komercyjne. Prócz tego ustalono, iż obie strony mają do 7 października uregulować wzajemne zadłużenia. Nb, przedsiębiorstwa Litwy są duże swym partnerem w Rosji 4 mld rb. Strona rosyjska ma trzykrotnie większe zadłużenie...

Na konferencji odnotowano, iż wykonać powyższe zadanie trzeba będzie biurowo — dokumenty podpisano na szczeblu państwowym — więc obowiązują one wszystkie struktury państwa, w tym banki.

Zygmunt WIRPSZA

Konferencja prasowa V. Landsbergisa

30 września po powrocie na Litwę z 47 sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Vytautas Landsbergis przeprowadził konferencję prasową. Opowiedział o posiedzeniach Zgromadzenia Ogólnego, odbywających się obecnie, na których się omawia sprawy dotyczące państw bałtyckich, podzielił się myślami o sytuacji, kształtującej się dziś na międzynarodowych gremiach.

Zdaniem V. Landsbergisa, ostatnio Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rosji wszczęło prawdopodobnie szeroko zakrojoną kampanię „dzido” przypominającą „Wielką wojnę przeciwko” siom bałtyckim. Zamiast M. Gorbaczowa działa dziś minister spraw zagranicznych Rosji Andriej Koziriew. W samej Rosji znów jak i ongiś, roznieca się swego rodzaju antybałtyzm, a jednocześnie usiłuje się wszcząć kampanię antybałtycką również na Zachodzie. Jak widać kampania ta ma kilka celów. Jednym z nich jest powstrzymanie i opóźnienie integracji krajów bałtyckich z Zachodem, jak najdłuższe utrzymanie ich w

strefie dominacji rosyjskiej i zależności od Rosji. Dąży się również do tego w Parlamencie Europejskim, w Radzie Europy i gdzie indziej przy omawianiu różnorodnych programów poparcia reform i pomocy krajom bałtyckim. Być może są też inne cele, jak np. stworzenie pretekstu do niewycofania wojsk, a być może nawet ingerencji wojskowej oraz ugruntuowania w opinii Zachodu myśli, iż rzekomo w krajach bałtyckich istnieje problem rosyjskiej mniejszości narodowej i jest to związane z estońską ustawą o obywatelstwie, jak też z przewidzianą ustawą lotewską, powiedział V. Landsbergis.

Następnie przewodniczący Rady Najwyższej odnotował, że Rosja prawdopodobnie zamierza uprawomocnić i ugruntuować w opinii Zachodu i takie słowa, jak „własne rosyjskie siły utrzymania pokoju” a to również kryje w sobie pewne niebezpieczeństwo i groźbę. Usiłuje się oczywiście zmieszać pojęcia z aluzją do tego, co się dzieje w Jugosławii. Pojęć takich używa się też stawiając zarzut krajom bałtyckim, iż rzekomo rozpoczęli się w nich czysztka etnicz-

na, bo się dąży do modelu jednonarodowego państwa. Koniec końców szef delegacji rosyjskiej do rozmów z Lotwą Siergiej Zolotow oskarżył nawet państwa zachodnie, że nie atakują Estonii i Lotwy oraz nie bronią Rosjan.

W sposób sztuczny i wyobrazlony czyniąc zarzuty w związku z ustawami krajów bałtyckich, Rosja prawdopodobnie zmierza do większego lub mniejszego protektoratu wobec krajów bałtyckich. Koziriew mówi, że Rosja i nadal kontrolować będzie sytuację. Wiemy, że istnieje propozycja zastosowania sankcji w stosunku do Estonii. Jest też mowa i o takich rzeczach, jak „prewencja konfliktów”. Po ugruntuowaniu się takiej koncepcji można się spodziewać: otóż w tymorsz z krajów sąsiednich lub „bliskiej granicy” odtręwa konflikt, aby do niego nie doszło. Rosja powinna interweniować... Organizacje międzynarodowe powinny powstrzymać, nie dopuścić do rozszerzenia się tej problematyki, zaakcentować przewodniczący Rady Najwyższej.

(Dokończenie na str. 2)

Lagodny przebieg rozvodu z rublem

MOSKWA, 30 września (spec. kor. ELTA J. Bagdanskis). Z dniem 1 października po wycofaniu z obiegu na Litwie rubli, rozliczenia wzajemne z jednym z głównych partnerów na Wschodzie — Rosją — jej przedsiębiorstwami, instytucjami i organizacjami w zasadzie nie powinny ulec zakłóceniu. Gwarancją tego jest podpisane wczoraj w Moskwie, w gmachu rządowym na Starym Placu o godz. 19 czasu miejscowego porozumienie rządowe między Republiką Litewską i Federacją Rosyjską w sprawie wzajemnych zobowiązań, związanych z wprowadzeniem tymczasowych pieniędzy Republiki Litewskiej — talonów. Analogiczne porozumienie podpisane zostało również w spr-

awie rozliczeń po wprowadzeniu litwa. Z upoważnienia rządu litewskiego porozumienie podpisał wicepremier Bronisławas Lubys, w imieniu rządu Federacji Rosyjskiej — wicepremier Aleksander Szochin. Podpisano również porozumienia Banku Państwowego Litwy oraz Centralnego Banku Rosji w sprawie rozliczeń po wprowadzeniu na Litwie talonów, a następnie litów. Ponadto podpisano protokół Republiki Litewskiej i Federacji Rosyjskiej w sprawie rozliczeń za dostarczone towary i świadczone usługi. Strony postanowiły również opłacić za wszystkie faktycznie dostarczone do 1 października 1992 r. towary i świadczone usługi zgodnie z roz-

liczeniową dokumentacją dostarczoną do banków stron. Banki centralne i komercyjne stron rozliczeń tych dokonają w terminie miesięca. Protokół podpisali urzędownie przez strony przedstawiciele rządów Bronisławas Lubys i Aleksander Szochin. Z okazji podpisania ważnych dla obu stron dokumentów wicepremier Rosji Aleksander Szochin złożył gratulacje kolegom z Litwy w związku z przejściem do samodzielnego systemu finansowego i powiedział, że rozwód z rublem miał przebieg łagodny. Obaj wicepremierowie z satysfakcją odnotowali, że akty te oznaczają jeszcze jeden krok w kierunku cywilizowanych stosunków współpracy gospodarczej państw.

CZYTELNICY PYTAJA

Gdzie i jak wymieniać talony na ruble?

Z wycofaniem rubli z obiegu na terenie republiki (od 1 października) powstały różne problemy. Jak poruszać się na terenie Rosji czy Białorusi bez rubli, jak rozliczać się na miejscu z różnego rodzaju spółkami mieszkaniowymi Litwy. Sporo pytań z granicą (czytają w Rosji, na Ukrainie, Białorusi) filie swych przedsiębiorstw, w których rozliczenia, w rublach. Osoby prywatne, które mają w Moskwie czy Sankt-Petersburgu krewnych lub przyjaciół, również nie wiedzą, jak się mają zachować udając się do nich w posiednie.

Niemal nieporozumień wynika przy opłacie podróży w prywatnych spółkach turystycznych. Każda z nich ma inne wymaga-

nia. Wszystkie jak dotąd stosowały mieszana formę opłat swych usług — w dolarach i rublach. Co teraz? Okazało się, że jedne firmy przyjmują opłatę talonami, inne tylko rublami.

Zwróciłam się do Litewskiego Banku Oszczędnościowego. Poinformowano, że od 1 października rubel stał się na Litwie obcą walutą i podlega wszystkim zasadom obrotu ta walutą. Osoby, które udają się za granicę (na Ukrainę, czy do Rosji) powinny wymienić talony na rubla według ogłoszonego przez dany bank kursu. Bank Oszczędności jeszcze nie ustalił swego kursu.

W Wileńskim Banku Komercyjnym powiedziano, że żadna organizacja, żadna instytucja

zarówno państwowa, jak też prywatna nie mają prawa wymagać opłacenia swych usług rublami, które już nie obowiązują na terenie Litwy. Osoby, które chcą się za granicę, będą mogły wymieniać talony na ruble w bankach komercyjnych, Wileńskim Banku centralnym i 1 października kurs taki: ruble skupuje po 0,98 talona, czyli i rubel za niepełny jeden talon. Natomiast sprzedaje i rubel za 1,02 talona. Kurs ten będzie zmieniał się codziennie.

Następnie zatelefonowałam do Departamentu Kontroli Celnej pytając, czy ustalono już nowe wywózki i wywoz do Litwy rubli. Powiedziano mi, że jeszcze nie. Być może dowiemy się tego lubo.

Barbara ZNAJDZIOŁOWSKA

Konferencja prasowa V. Landsbergisa

(Dokończenie ze str. 1)

V. Landsbergis zapytany o proces wycofania wojsk rosyjskich z Litwy odpowiedział, że ma on przebieg dosyć zdecydowany. Wiadomo, trzeba, aby te sprawy postępowy również na Łotwie i w Estonii.

za sprawą wycofania wojsk rosyjskich z krajów bałtyckich jest wyznaczona na porządku dnia. Zeramendzenia Ogólnego bez sprzeciwów, opracowany został projekt rezolucji. Prawdopodobnie będzie on omawiany pod koniec roku. Ale już sam fakt, że sprawa ta znalazła się tu na po-

rzadku dziennym jest pozytywnym.

Przewodniczący Rady Najwyższej zwrócił uwagę dziennikarzy na to, aby byli ostrożni z informacją agencji „Baltic News Service”. Jego zdaniem zdarza się, że agencja ta dezinformuje bądź słzy złym celem politycznym. (ELTA)



ZALOŻENIA POLITYKI SPOŁECZNO-GOSPODARCZEJ

29 września Rada Ministrów debatowała również nad informacją ministra finansów o założeniach zmian w tegorocznym budżecie państwa, w celu niedopuszczenia do nadmiernego deficytu. H. Goryszewski nie ujawnił dziennikarzom, jakie mają być źródła dodatkowych dochodów w jakich dziedzinach będą zastosowane cięcia w wydatkach, stwierdził natomiast, że jeśli Sejm nie przyjmie nowelizacji budżetu, to grozi to nie tylko podobnym skokowi inflacji, jak latem 1990 r., ale czymś więcej — zahamowaniem obserwowanego od 6 miesięcy wzrostu dochodu narodowego i wydajności pracy. Wariantowe propozycje cięć budżetowych przedstawia 30 września H. Suckocka liderem partii koalicji rządowej, aby uzyskać ich stanowisko przed wniesieniem do Sejmu projektu nowelizacji ustawy budżetowej na br.

przewidziano niepełną waloryzację emerytur i rent (91 proc. średniego wynagrodzenia), z wyjątkiem najniższych świadczeń. Podwyżki płac w sferze budżetowej będą możliwe dopiero w trzecim kwartale 1993 r. Zostanie wprowadzony (dodatkowy) próg od najwyższych dochodów z 50 proc. stawką opodatkowania. W 1993 r. wejście w życie VAT oraz zastąpienie go monitorowaniem przynależnym w poprzednich latach ulg i wakacji podatkowych dla joint venture. Zmodyfikowany zostanie podatek oraz ulegnie zniesieniu obowiązkowa dywidenda.

29 września Rada Ministrów debatowała również nad informacją ministra finansów o założeniach zmian w tegorocznym budżecie państwa, w celu niedopuszczenia do nadmiernego deficytu. H. Goryszewski nie ujawnił dziennikarzom, jakie mają być źródła dodatkowych dochodów w jakich dziedzinach będą zastosowane cięcia w wydatkach, stwierdził natomiast, że jeśli Sejm nie przyjmie nowelizacji budżetu, to grozi to nie tylko podobnym skokowi inflacji, jak latem 1990 r., ale czymś więcej — zahamowaniem obserwowanego od 6 miesięcy wzrostu dochodu narodowego i wydajności pracy. Wariantowe propozycje cięć budżetowych przedstawia 30 września H. Suckocka liderem partii koalicji rządowej, aby uzyskać ich stanowisko przed wniesieniem do Sejmu projektu nowelizacji ustawy budżetowej na br.

POSIEDZENIE SEJMU

30 września Sejm kontynuował 24 posiedzenie, którego porządkiem dziennym nie udało się wyczerpać. Głównym tematem była kontynuacja debaty nad rządowym projektem ustawy o powszechnej przywatyżacji.

1 października rozpoczęło się 25 posiedzenie Sejmu. Będzie rozpatrywana sprawa absolutorium dla rządu za rok 1991 r. Sejmowa komisja polityki gospodarczej, budżetu i finansów wystąpiła z wnioskiem o nieudzielenie absolutorium dla b. rządu J. K. Bleckielio, partię koalicji rządowej będą głosować przeciwko temu wnioskowi.

WIZYTA PREMIERA HOLLANDII

29 września rozpoczęła się oficjalna wizyta w Polsce premiera Holandii — R. Lubbersa, którego towarzyszy minister SZ — H. van Den Broek. R. Lubbers oświadczył, że jego wizyta stanowi wotum zaufania za strony Holandii dla pani premier H. Suckockiej. Głównym punktem pierwszego dnia był „holenderskiego gościa było” — „zowy plenarne w URM. Dotyczyły one wymiany gospodarczej, współpracy w WEC, a także współpracy między Beneluksiem i grupą wyszehradką, K. Skubiszewski i H. van Den Broek podpisali deklarację o stałej współpracy obu MSZ, potwierdzającą, że celem Polski jest pełne członkostwo we Wspólnocie Europejskiej.

Cztery dni z piosenką...

Wczoraj rozpoczął się II Międzynarodowy Konkurs Wykonawców Piosenek Pop. „Vilnius-92”. Potrwa do 4 października. Przewidywane w Wileńskim Pałacu Sportu. W pierwszym dniu konkursu śpiewali już litewscy wykonawcy: Erika Masytė, Saulė Neda Malunavičiūtė, Andželika Petrikytė, Povilas Meškėla, Gytis Paškevičius, Romas Dambrauskas, Arturas Blažūnikas, „Assorti”, „Kodas”, „Aukuras”, „Išjūmė šviesa”, „Endless way”, „Petnai”, „Muge” i Henrika Malinauskas.

Obdyl się również konkurs konferencjerów. Najlepszych wytypowali akredytowani na konkursie dziennikarze. Zaraz po zakończeniu koncertu, w nocnym klubie w hotelu „Lietuva” ciagneli losy piosenkarze z zagranicy. Stało ono w scenicznej szranki w piątek i sobotę o godz. 19. Na wileński konkurs zgłoszili się piosenkarze z Australii, Austrii, Bułgarii, Grecji, Włoch, Izraela, USA, Łotwy,

Białorusi, Kazachstanu, Maldiv, Rumunii i Rosji, Finlandii, Ukrainy i Inj.

W niedzielę, 4 października, w ostatnim dniu konkursu, nastąpi najzwyklejszy konkurs, zdobędzie miano laureatów. Wileńscy utyżmy również na niedzielę gości: Miss Litwa 92, M-M-1 R. Kukukenytė, Vicemiss M. Mikunaitė i in. Każdy konkurs będzie rozpoczynał swój występ pamiątki zespoły muzyczne: zespół ze Szkoły Muzycznej B. Dvarionasa, z chóru „Lietuva” z Jurbatko, z chóru „En-den-du”, z Szweji i m. in. śpiewaczka i aktorka Julia Jankaitė.

Stowem, te kilka „rozpiewanych” dni będzie świętem nie tylko dla uczestników konkursu, lecz również dla całego miasta. Zatem, szanowni Czytelnicy śpieszcie już dziś wieczorem do Pałacu Sportu. Bilety jeszcze są sprzedawane w kasie.

Alina LASSOTA

Haydn i Schubert na Litwie

Joseph Haydn, wielki klasyk austriacki, autor ponad 100 symfonii, 70 kwartetów smyczkowych, wielu sonat skrzypcowych i fortepianowych, pieśni, mszy i oratoriów („Stworzenie świata”, „Pory roku”). W historii muzyki dokonał olbrzymiego przełomu — dał podstawy klasycznej instrumentalnej, faktury i formy.

Frans. Peter Schubert, najwybitniejszy niemiecki twórca pieśni (niepisał ich ponad 600), autor 9 symfonii, muzyki kameralnej, utworów fortepianowych, mszy i kantat. Kompozytor pozostawił w sumie 1200 dzieł, z barwionych ludowości, w stylu wielkiej symfonii pobethovenowskiej, pełnej melodyki, liryki, śpiewności.

Ci dwaj wielcy twórcy od jutra i w ciągu najbliższych 10 dni niepodzielnie będą królowali na estradach wileńskich. Jest to wynik międzynarodowego festiwalu muzyki klasycznej „Litwa 92”.

stawił muzyki Haydna i Schuberta na Litwie. Muzyka obu wielkich kompozytorów cieszy się u nas ogromną popularnością. Wystarczy nadmienić, że Kwartet Wileński dokonał ogromnego dzieła, przedstawiając tak dawno monumentalny cykl „Wszystkie kwartety J. Haydna” (w sumie 83). Właśnie z tego ten zainaugurujący festiwal w Pałacu Pracowniczym (Sztuki Kulturalne) koncert będzie wzniesiony w kościele św. Józefa w Akademii Muzycznej (tu w ramach festiwalu profesorski i Węgieł, Szwajcarii i Litwy będą prowadzili kurs mistrzowski wokalnego i muzyki kameralnej) w Operze Wileńskiej.

Będą premierowe wykonania, będziemy słuchali wielkich wykonawców, a na zakończenie imprezy zabrzmi muzyka naszego genialnego klasyka wileńskiego — W. A. Mozarta.

Inf. w.t.

Ze świata

WSPÓLNE EKSPEDYCJE KOSMICZNE

MOSKWA (ITAR — TASS — ELTA). W październiku nie tylko amerykańscy astronomi przybędą do Miasteczka Gwiazd, ale też dwaj rosyjscy kosmonauci złożą zamorską rewizytę. Władimir Titow i Siergiej Krikalof wybrani zostali na prezydentów do lotu amerykańskim „Satlem”. Wspólna ekspedycja do kosmosu przewidziana jest na październik 1993 roku. A praca amerykańskiego astronauty na orbitalnym wahadłowcu „Mir” powinna się rozpocząć w grudniu 1994 r. W kwietniu 1995 r. z tą statką powinna się połączyć z amerykańską, której astronauta powróci na Ziemię.

prowadził 2 rundy telewizyjnych debat.

Clinton przyjął propozycję i powiedział, że gotów jest do rozpoczęcia debat telewizyjnych już w następną niedzielę. Perot oświadczył, że również uczestniczyć będzie w debatach, jeśli postanowi kandydować na prezydenta. Czeka on na odpowiedź swych zwolenników, którzy mają poinformować go o nastrojach we wszystkich stanach w związku z jego ewentualnym udziałem w wyborach.

Społtka telewizyjna CBS informuje, że propozycja Busha wskazuje na jego chęć znacznej zmiany przebiegu obecnej kampanii, która się rozwija wyraźnie nie na jego korzyść.

(ITAR — TASS — ELTA)

ZIRINOWSKI W PARYŻU

Przywódca Partii Liberalno-Demokratycznej Rosji W. Zirinowski przebywając w Paryżu, jak sam powiedział, na prywatne zaproszenie przedstawicieli „ostatniego fall emigracji rosyjskiej”, użyczył konferencji prasowej, na której reklamował swoją partię jako „trzecią siłę polityczną w Rosji”. Oświadczył on, że partię popierają rosyjscy przemysłowcy, poszczególni obywatele, którzy przekazyli mu miliony rubli.

Głównym celem jego podróży do Francji, powiedział Zirinowski, jest nawiązanie kontaktów z przywódcami różnych partii i or-

ganizacji politycznych. We Francji PLD uważa za najbliższych sobie Front Narodowy Le Pena, jak też prawicowych gaullistów.

„Już dziś w Niemczech i Francji są sily, które wierzą, że Moskwa niebawem wywozi się spod wpływu Amerykanów i syjonistów” — oświadczył Zirinowski.

Na podstawie komunikatu ITAR — TASS — ELTA 28 września.

ALEJA „MARTWYCH DUSZ”

BAKU (RIA — ELTA). Postanowiono nie likwidować brązowych pomników Lenina, Kirowa, momentu ku czci II Armii Czerwonej i innych zespołów pomnikowych przeszłości, zdemontowanych w Baku. Zamierza się je zwieźć do jednego miejsca — parku, noszącego wcześniej imię rewolucjonisty-bolszewika Piotra Montina. Zostanie tu urządzono swego rodzaju zakątek „upiórów przeszłości”. Jest pomysł, aby nazwać tę aleję, jak i sam park, „martwymi duszami”. Zakończono o tym korespondentowi RIA pierwszy zastępca architekta naczelnego Baku E. Asadow.

SĄD E. HONECKERA ROZPOCZYNIE SIĘ 12 LISTOPADA

BONN (ITAR — TASS — ELTA). Sąd Ericha Honeckera i innych pięciu byłych kierowniczych działaczy NRD najpóźniej rozpocznie się 12 listopada.

administracji więziennej informacją o więźniach i w szpitalu więziennym włożył nóż do szafki więźnia Alojzusa Slaniny, a następnie oskarżył tego więźnia dla strażników.”

Przyzyskał Alojzowski Sakalasa od gazety „Lietuvos aidas” odszkodowanie za straty moralne w wysokości 30 tys. rubli i 50 rubli na pokrycie kosztów sądowych.

Decyzja sądu nie podlega zakazkarzeniu w trybie kasacyjnym”. (ELTA)

SPORT

HOLENDRZY W ROLI NAUCZYCIELI

Nie trwał długo debutancki występ piłkarzy wileńskiego „Zalgirisu” w rozgrywkach o klubowy Puchar Europy sezonu 1992/93. Już po pierwszym spotkaniu przed dwoma tygodniami w wielokrotnym i aktualnym mistrzem Holandii PSV Eindhoven było wiadomo, że ich los jest przesądzony z racji na porażkę — 0-6, o przeciwczoarzysty rewanż miał stanowić jedynie formalność.

Srodowy mecz na wileńskim stadionie „Zalgiris” był bardziej wyrównany, choć doświadczony rywal znów dał próbkę wielkiego futbolu i wygrał — 2-0. Ten sposób w dwumeczu Holendrzy odnieśli bardziej niż przekonująco zwycięstwo — 8-0 i oczywiście — awansowali do następnych gier. „Zalgirisowi” została nadzieja, że zwycięży PSV Eindhoven o życie na boiskach europejskich zaprezentuje za rok o ile wpięć jednak podopieczni B. Zelkevičius, który to ponownie przejął trenerski ster w drużynie, wygrał mistrzostwa Litwy.

Więcej powodów do zmartwienia niż do radości po pucharowej drodze mieli też sympatycy futbolu w Polsce. Jedynie poznańscy „Lech” po zwycięstwie w pierwszym meczu ze „Skonto” Ryga — 2-0 w drugim uzyskał bezbramkowy wynik i zagra w 1/8 finału Pucharu Europy.

Odpadły natomiast pozostałe drużyny: GKS Katowice i Legia w rewanżu „Galatasaray” Stambuł — 1-2 (pierwszy mecz — 0-0), łódzki „Widzew” słomnie — 0-9 przegrał z „Eintracht” Frankfurt po remisie w pierwszym meczu — 2-2. I GKS i „Widzew” pożegnali się z roz-

grywkami w Pucharze UEFA. Podobny los spotkał też w Pucharze Zdobywców Pucharów „Mladá Boleslav”. W rewanżu z AS Monaco — 0-0, ale w pierwszym meczu — 1-0.

SPASKI GONI

W Belgradzie po 10-dniowej przerwie w bezpośrednim kontakcie zasiadli przy szachownicy Amerykanin R. Fischer i były arcymistrz rodzicki, a obecnie obywatel Francji — B. Spasski. Dłunasta partia, w której białymi grał Spasski, zakończyła się jego zwycięstwem.

W ten sposób aktualny stan meczu — 5-3 dla Fischera.

JOHNSON ZNOW NA PARKIECIE

Fenomenalny koszykarz amerykański M. Johnson oświadczył w miniony wtorek, że powraca na parkiet, by bronić barw rodzimego klubu — „Los Angeles Lakers”, w którym to gral 12 sezonów i 5-krotnie wygrał mistrzostwa ligi NBA.

Kilbce koszykowskiej pamiętali jak w listopadzie ubiegłego roku po tym, kiedy we krwi Johnsona wykryto wirus AIDS, powrócił on ko rozpoczynał tydzień, a następnie dziewięć o rozstaniu z koszykowką. Trochę czasu spędził w szpitalu, a następnie w domu, gdzie podjął postępowanie choroby a Johnson zagrał w tenisie marzeń, podczas Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie. Właśnie „długo” wimplickie, najprawdopodobniej w nieświadomości powrócił do decyzji Johnsona o zawrocie na parkiet.

Zdecydowany on jest grać 10-60 spotkań w najbliższym sezonie ligi NBA z 80 ich części. Johnson jest w dobrej formie i pozycję mistrza 206 cm wzrostu i 107 kg.

Zadośćuczyniono powództwu A. Sakalasa

28 września kolegium spraw cywilnych Sądu Najwyższego pod przewodnictwem sędziego C. Jokubasa zadośćuczyniło powództwu z tytułu przyniesienia do parlamentu, przewodniczącego SDPL Alojzusa Sakalasa wobec gazety „Lietuvos aidas” w sprawie obrony honoru i godności. Orzeczenie kolegium spraw cywilnych Sądu Najwyższego głosi: „Zadośćuczynić powództwu, zobowiązać redakcję gazety „Lietuvos aidas”, aby w ciągu 15

dni od wydania wyroku opublikować w gazecie „Lietuvos aidas” tekst o następującej treści: „Spełniająca decyzja Sądu Najwyższego Republiki Litewskiej z 28 września 1992 r. ogłasza, że nie odpowiada rzeczywistości ci twierdzenie w publikacji „Tajemnica celi nr 17” zamieszczonej w gazecie „Lietuvos aidas” z 28 listopada 1991 r. iż więźni celi nr 17 więźnia kowieńskiego Alojzusa Sakalasa w 1950 roku był agentem bezpieki i udzielał

Jak zainstalować licznik?

Bardzo modnym tematem stała się ostatnio oszczędność energii elektrycznej, cieplnej oraz gazu. Specjaliści udowadniają sobie wzajemnie, jaka le kapitalna rzecz wprowadzenie w każdym mieszkaniu liczników do pomiaru użytkowanego ciepła, gazu, wody, bo zamiast obowiązującej normy płacić tylko tyle, ile zużył. Więc oszczędzamy — nie spalasz bez potrzeby gazu całym domem, dokręcasz kran, aby woda nie kapiała. Przyjeżdżali do nas specjaliści z Europejskiego Banku Rekonstrukcji i Rozwoju, uczyli oszczędzania wszelkich źródeł energii. W Wilnie czynna

była piękna wystawa różnego rodzaju urządzeń do ocieplania drzwi, okien, oszczędzających kotłów parowych, liczników do pomiaru zużywanego ciepła, wody, gazu. Zdało się, że udowodnimy sobie pożytek takiego systemu rozliczeń komunalnych, ale... Realizacja uchwały rządu się na razie sprawą tak enigmatyczną, że przypomina raczej nie zastylą galarete. Rozmawiam na ten temat z dyrektorem Departamentu Nauki Budowlanej i Norm Ministerstwa Budownictwa i Urbanistyki V. ELENBERGASEM:

— Dotąd żyliśmy na szeroka stopę. Już wkrótce będziemy mieszkali w mieszkaniach co najmniej pięć liczników: do pomiaru prądu, ciepła, zimnej i gorącej wody, gazu — mówi pan Elenbergas.

— Czyli, że jak nasi zagraniczni przyjaciele, będziemy dreptać za swymi gośćmi, gasić w pokojach za nimi światło, dokręcać kran, a te nasze kran — pożałujcie Boże! — w każdym szwaniku uszczelka, poza tym turak ich w sprzedaży). Z drugiej strony, jest to wygodne nie tylko dla państwa, ale i dla szeregowego obywatela. I jedni, i drudzy oszczędzają.

— Nasze ministerstwo, konkretnie ja sam, opracowałem program oszczędzania energii cieplnej elektrycznej i in. Bo naprawdę, jak dotąd, poszcząlimy masę środków na wiatr. Ileż to razy telefonowałem wiosną do Sieci Ciepłych miasta prosiąc, by mi wyłączył ogrzewanie, bo dostaje się w domu z gorąca. Odpowiadano mi beztrako: „Proszę otworzyć okno”. Myślenie o tym, ile pań-

stwo traci na takiej rozrzućności nie wchodziło do obowiązków urzędników, wszystko szło systemem scentralizowanym. Teraz za wszystkie płacimy sami, więc czas pomyśleć o racjonalnym użytkowaniu komunikacji komunalnych.

— Ale podejmujemy jakieś decyzje i zapominamy o konieczności wyznaczenia organów, opracowania modelu ekonomicznego przedsięwzięcia, systemu kontroli, wreszcie stworzenia produkcji potrzebnych urządzeń. Moim zdaniem, trzeba najpierw stworzyć jednolity system. Nie może być dziesięciu gospodarzy, z których każdy będzie pobierał opłatę za swoje usługi osobno.

— Czy to nie będzie jeszcze jedno niezbędne pośrednie ogniwo? — Możliwe, ale teraz, kiedy nikt nie wie od czego trzeba zaczynać, takie ogniwo przydałoby się. Dotąd nie ustalono, kto będzie produkował liczniki, kto instalował, kontrolował Liczniki sprawdzające za granicę kosztują banońskie sumy.

— O ile wiem, za granicę jednak każde przedsiębiorstwo samo instaluje i kontroluje swe gospodarstwo... Ministerstwo Budownictwa i Urbanistyki prawdopodobnie wznosząc nowe domy będzie musiało odłączyć uwzględnić w swych projektach nowe instalacje?

— Na razie wszystko jest jeszcze w stadium omawiania, uzgadniania.

— Z nowym budownictwem problemów nie będzie, ale to

stare... Nie jest tajemnicą, że nawet Żyrmułai mają już przestarzałe węzły i komunikacje, a co mówić o Starym Mieście... Przypuśćmy, że zechcą zainstalować w swoim mieszkaniu te wszystkie liczniki — będzie to kosztowało sporo pieniędzy. Czy mi ktoś te instalacje zrekompensuje?

— Zgodnie z uchwałą osoby, które wmontują w swoich mieszkaniach liczniki w 1992 r. otrzymają od samorządów kompensatę w wysokości 80 proc. kosztów, w 1993 r. — 70 proc., w 1994 r. — 60 proc.

— Boję się, że przy obecnych tempach uruchamiania całej maszyny, tych 80 proc. nie otrzyma nikt. Czy już jest ktoś, kto zainstalował chociaż jeden licznik prywatnie?

— Tak. W domu przy ul. Żyrmułai 99. Inni z pewnością nie zdążyli w 1992 roku z tym, bo zagraniczne liczniki rzeczywiście są bardzo drogie, a wytwarzaniem własnych zajęły się tylko nieliczne przedsiębiorstwa: kowieńska „Atrama”, Wileńskie Zakłady Przyrządów Elektropomiarowych. Być może są jeszcze inne zakłady i wspólne litewsko-załącznicze spółki, ale teraz bardzo trudno ustalić kto co robi, bo „każdy sobie rzepkę skrobie”.

— Zegnam się z panem Elenbergasem przeświadczone, że u praktyków dowiem się czegoś więcej.

— Główny inżynier Wileńskich Sieci Ciepłych, B. CICE-NAS:

— Zainstalowanie licznika

do pomiaru ciepła w mieszkaniu kosztuje dziś majątek, bo sprowadza się je za dolary. Wynosi to 800—1500 dolarów. Urządzenie takie montowane jest dla całego domu. Jeżeli mieszkańcy — mówią się i kupią sobie licznik, to nasze sieci zainstalują go. Co się tyczy regulatora ciepła do kaloryferów, to za każdy taki trzeba będzie zapłacić dodatkowo 7 dolarów.

— Czy na Litwie nikt nie produkuje takich urządzeń?

— Owszem, firma duńskiego „Vykis” w Kownie, litewsko-polsko-niemiecka „Landis” w Wilnie. Sprawdzają je również do kraju spółki handlowe. Ale jak już mówię — partie są nieliczne i drogie. Nikt nie chce ryzykować.

Główny inżynier Wileńskiego Przedsiębiorstwa Gazowego J. RIMAS:

— U nas dzieje się podobnie. Jeden licznik do pomiaru gazu kosztuje gdzieś 80—100 dolarów.

Dział realizacji Wileńskich Zakładów Przyrządów Elektropomiarowych:

— Owszem, poza normalnym licznikiem można zainstalować u siebie w domu jeszcze jeden — do pomiaru zużycia energii elektrycznej w nocy. Przy naszym zakładzie istnieje specjalny sklep, gdzie każdy może nabyć dodatkowy licznik. Kosztuje 3.100 rb.

Dyrektor Przedsiębiorstwa Komercyjnego „INVECA” G. JURGIONYS:

— Skooperowaliśmy się ze znaną czeską firmą „Chirana”, która produkuje i dostarcza nie tylko sprzęt medyczny, inwentarz stomatologiczny, ale też liczniki do pomiaru wody, gazu. Na razie otrzymaliśmy próbną partię. Cena jednego licznika wynosi 50—60 dolarów. Zobaczymy, jak pójdzie i wtedy rozkrecimy interes. Na razie nie sprzedajemy liczników, bo zgodnie z tradycją firmy — nie tylko dostarcza ona sprzęt, ale też

instaluje go. Wkrótce przyjadą specjaliści i wtedy zainstalujemy liczniki.

Na zakończenie zwróciłam się do kierownika działu gospodarki komunalnej Wileńskiego Samorządu A. PAULAVIČIUSA:

— Jak wygląda praktycznie instalowanie liczników w domach? Czy zamontowanie ich przez prywatne osoby nie podlega za sobą nieprzyjemności? Czy nie pojawi się po jakimś czasie w ich domach urządek i nie powie, że robia to bezprawnie? Czy placąc według licznika, a nie według ustalonej obecnie dla wszystkich normy — nie nalicza nam później horrendalnych dopłat?

— Aby zainstalować licznik prywatnie, należy otworzyć przede wszystkim własny rachunek, zostać abonentem tej czy innej organizacji sieci elektrycznych, gazowych, czy ciepłych. Większość liczników, jak np. do pomiaru wody, montuje się dla całego domu. To też mieszkańcy muszą między sobą uzgodnić te kwestie, nabyć licznik i dopiero wtedy zwrócić się do odpowiednich instytucji.

Ilu rozmówców — tyle opinii. Jasne jest jedno: na razie nikt nie orientuje się jeszcze, jak wszystko to ma wyglądać w „masowej produkcji”. Teoretycznie obowiązuje procent na pokrycie instalacji przez osoby prywatne sprzęt pomiarowy, ale nikt nie myśli, że to on ma właśnie uiścić rachunek. Urzędnikom przyzwyczajonym do starego sposobu myślenia śnią się nowo jednolite systemy, czekają aż rząd wskaże palcem konkretnego wykonawcę. A rząd tym się nie zajmuje, bo to do niego nie należy. Jeżeli komuś opłaca się produkować liczniki — może je produkować.

— Maszyna się rozkręca, a czas leci, a z nim ulatują w powietrze nasze pieniądze, ciepło, gaz, woda... Nasze i państwowe.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Sakota BIZNESU

21. SŁUŻBA DOSTAWCZA „WIES—MIASTO”

Jednym z problemów wsi jest sprzedaż produkcji rolnej, szczególnie, gdy wieś jest daleko od miasta, gdy nie ma własnego transportu.

Proponujemy wam zorganizować służbę zaopatrzenia i żywności.

Przed wszystkim powinniśmy znaleźć dostawców produkcji rolnej: kolchozy, poszczególnych mieszkańców wsi, gospodarzy. Wyjaśnijcie możliwości każdego: kiedy, ile i jakie produkty będą mogli dostarczać, po jakich cenach, sporządźcie umowy. Po starannym przemyśleniu wszystkiego i rozmowach z ludźmi przystapcie do innej pracy — znajdźcie w mieście odbiorców: restauracje, kawiarnie, zakłady przetwórcze, firmy handlowe. Możecie oferować dwa warianty: jednorazowe dostawy produktów w dużych ilościach (ciężarówka), albo regularną dostawę raz na 1—2 tygodnie w ciągu całej zimy. Ten ostatni wariant jest zyskowniejszy, zimą bowiem ceny zawsze są wyższe. W sprawie transportu porozumiewajcie się z odbiorcą albo stacją się sami.

Towar może być najroznorodniejszy: ziemniaki, ogórki, pomidory, jabłka, buraki, cebula, marchew iak też produkty konserwowe i kwasonce.

Zastanówcie się, jak zorganizować zaopatrzenie wsi w towary przemysłowe i inne w drodze wymiany za artykuły rolne lub za osobną opłatą.

Wasz zacheć jako pośrednika i organizatora może wynosić 3—10 proc. ogólnej wartości produktów.

Wysokość procentów zależy od rodzaju dostaw i jakości produktów.

Ważne będzie uprzejmie, wykonywanie swego zobowiązania. Rozszerzajcie swój biznes, reklamujcie świadczone usługi.

Czy dom przyszłości?

Na pewno nikt z wlnian nie odmówiłby zamieszkania w takim, jak ten dom na zdjęciu. Powstaje w Fabianiskach, Niewysokł o kilku kondygnacjach, u dołu garaż. Wariant dla nas bardzo nowy, na Zachodzie norma. Mieszkać wygodnie. Co prawda, to pierwsza jaskółka w Wilnie. Ale cieszmy, że jest. Może wreszcie kończy się era wlewozów, wielopłytowców. Jeżeli nie dla nas — to chociażby dla naszych dzieci.

Inf. wł.
Fot. W. Charła



STUDIA PO POLSKU

Na zaproszenie Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy, w Wilnie gościł dziekan Wydziału Psychologii Uniwersytetu w Aberdeen (Szkocja), profesor Jan B. Deręgowski, pracujący w zakresie psychologii eksperymentalnej. Profesor wziął udział w II konferencji „Nauka a jakość życia” 19 września, a w dniach 21—23 września wygłosił wykład w siedzibie UPW przy ul. Sułbocz 5 na tematy: „Ikony a perspektywa odwrotna”, „Obrazy paleolitu i zniekształcone rysunki

Wykład prof. Jan B. Deręgowski

działa” oraz „Zrozumienie obrazów w kulturach bezbrazo- wych”.

5—12 października profesor przeprowadzi cykl wykładów i ćwiczeń jako „Wstęp do metodologii psychologii i nauk pokrewnych z uwzględnieniem statystyki”. Cykl jest pomyślany zarówno dla osób zainteresowanych psychologią, jak i dla studentów innych nauk operujące się o eksperyment (pedagogika, fizyka, socjologia, biologia i in). Za-

lecany jest nie tylko studentom początkującym, ale i dyplomowanym specjalistom, którzy w programie ukończonych studiów nie mieli podstaw teorii pomiaru. Cykl wykładów i ćwiczeń kończy się zaliczeniem. Ponadto w programie są wykłady pomyślane jako wprowadzenie do badań percepcji wzrokowej (5 godz. dla psychologów, pedagogów, okulistów) oraz cykl „Badania międzykulturowe wybranych problemów psychologii: percepcja, język,

myślenie, osobowość (5 godz. dla psychologów, pedagogów, filozofów, filologów). Wykłady mogą się odbywać w języku polskim i angielskim. Skorzystać z okazji pobytu wybitnego profesora mogą również osoby pragnące rozpocząć studia doktoranckie w zakresie psychologii. Zgłoszenia (pisemne) należy składać w lokalu SNPL przy ul. Sułbocz 5 lub telefonicznie. Tel. 61-13-16.

Komuałd BRAZIS,
prezes SNPL

Polski dzwonek w Czarnym Borze

Dzieci z polskich rodzin w Czarnym Borze uczą się obecnie w osobnym budynku, zbudowanym w 1934 roku — ze ścianek czerwonoczerwonych. Dźwiękonauczający gmach liczący dziś prawie 60 lat — mimo świeżo pomalowanych ram okiennych i podłóg, wytapetowanych ścian — nie potrafi ukryć swego wieku. Jest, jak i jest. Ale zawsze to swój. Wszystko teraz, co mieści się w tym gmachu, jest własnością polskiej szkoły średniej.



Kich Wolczunach, 150 uczniów liczyła szkoła. Będzie pracowało tu w bieżącym roku — ponad 15 pedagogów. Od dziś czeka nas trudna praca. Jednakże prawdziwa, godna polskości — to nasz dług wobec ziemi Mickiewicza, Miłosza...

„Jeszcze, w końcu sierpnia pan Jerzy Zakowicz przekazał w Polsce za pośrednictwem, wracającego z Krakowa, zespołu, „Willa” — organki elektryczne, z myślą oddania instrumentu do kaplicy w Czarnym Borze. Teraz przybył tu z kolegą lat dziecięcych na otwarcie szkoły. Dostarczyli w darze książki, zeszyty i syntezator — na lekcje muzyki.

— Dzień dobry, rodacy! — rozpoczął pan Zakowicz. — W swoim czasie deptałem te ścieżki. Mieszkałem tu nie opodal. Za torem, w Czarnym Borze musieliśmy zostawić kiedyś nasz stary rodzinny fortepian z Sankt Petersburga oraz pozytywkę „Cellope”. Nie wiem, kto dzisiaj gra na tych instrumentach? Pamiętam dobrze — jak w latach dwudziestych szkołę w Czarnym Borze zapoczątkowały siostry Urszulanki. Była to mała drewniana szkółka na miejscu dzisiejszego boiska. Później zbudowano ten cło budynek. Na otwarcie szkoły wystawiliśmy spektakl „Łobzowanie”. Pamiętam też, jak urodzysie obchodzono tu daty narodowe, zwłaszcza Święto Konstytucji 3 Maja. Wielkie uznanie i wdzięczność należą się władzom litewskim za umożliwienie usamodzielnienia się naszej szkoły. Polskie organizacje kresowe o-

piekają się również szkolami litewskimi w Puńsku i Augustowie. Będziemy pomagać z kraju też polskiej szkole w Czarnym Borze.

Pan Zakowicz obiecał przekazać szkole stacje meteorologiczną, jaką założył niedługo w Czarnym Borze jego dziadek. Z kolei, mówił o eksczarnoborzanin, również uczeń z 1928 roku pan Florian Dobrowolski:

— Przyjechałem tutaj po 47 latach! Uczyłem się przed wojną w tamtej drewnianej szkółce po drugiej stronie boiska. Pamiętam swoją nauczycielkę, siostrę Orłowską. Warunki mieliśmy skromne. W jednej klasie uczyły się 3 klasy, ale nikt nie zapomniał tamtej wspaniałej atmosfery, jaką panowała w naszej szkole. Tego wam przede wszystkim życzę!

Do słów pana Dobrowolskiego można dołączyć jeszcze jedno zdanie: wytrwali! Trudności bowiem nie zabraknie — bytowo i finansowych itp. Szkoła wszak stawia pierwsze kroki na samodzielnej drodze.

Alina LASSOTA

Rejon wileński

NA ZDJĘCIACH: migawki z rozpoczęcia roku szkolnego w polskiej szkole w Czarnym Borze; dwukondygnacyjny budynek — liczy już prawie 60 lat.

Fot. Georgij Arechwo, Bronisława Kondratowicz

TRYBUNA NAUCZYCIELA

Niby taki mały problem...

Na początku września otrzymaliśmy list od rodziców uczniów klas drugich Wileńskiej Szkoły Średniej nr 14, którzy skarżyli się, że ubiegłoroczne dwie pierwsze klasy (po 13 uczniów każda) zostały połączone w jedną. Połączenie to administracja szkoły (odpowiednio ustawiona przez władze oświatowe dzielnicy) motywowała tym, że zgodnie z przyjętą przez rząd poprawką dotyczącą liczebności uczniów w klasach (maksimum 30 osób) jest to możliwe oraz względami oszczędzania (w szkole zostały też połączone dwie inne klasy). Jednak należy zaznaczyć,

że wymieniona poprawka zwala nie na łączenie klas, a jedynie na łączenie do klasy dodatkowy kilku osób (np. w klasie mamy 24 osoby, a z innej szkoły przyszły jeszcze 2 osoby, więc taka klasa może istnieć). Aktywna postawa rodziców, osób do których zwrócił się o pomoc sprawiła, że miejski wydział oświaty (kier. V. Kaupinla) anulował decyzję podjętą w sprawie połączenia klas drugich w Wileńskiej Szkole Średniej nr 14. Otrzymaliśmy w związku z tym kolejny list — podziękowanie podpisany przez 21 osób, który zamieszczamy poniżej.

PODZIĘKOWANIE

Rodzice i uczniowie polskich drugich klas Wileńskiej Szkoły Średniej nr 14 wraz z wychowawczynią składają podziękowanie Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie w osobie wiceprezesa pana Józefa Kwiatkowskiego oraz posłowi Czesławowi Oknińcyowi za ich pomoc w naszej sprawie.

Dziękujemy Panom za czynną interwencję w sprawie zachowania dwóch naszych klas, za serdeczność i uczynność, jakiej od Was doświadczaliśmy.

Zyczymy Panu Posłowi nadal tak samo z oddaniem walczyć o sprawy wyborców i rodaków.

Wrażenia z kursów w Polsce

Letnie kursy doształceniowe dla nauczycieli polskich szkół na Litwie działały w Polsce już od ponad 30 lat. Setki pedagogów Wileńszczyzny wracali i wraca z Macierzy z bagażem wiedzy o ojczyźnie-polszczyźnie, z sercem, przepelnionym wdzięcznością dla ludzi, którzy pamiętają o nas. Wracają też z bagażem fizycznym namacalnym — zawsze bowiem obdarowywani są przez Rodaków literaturą piękną i metodyczną, podręcznikami, pomocami naukowymi.

Ostatnio liczba wyjeżdżających wydatnie się zwiększyła. Organizuje bowiem wyjazdy i Ministerstwo Kultury i Oświaty Litwy, i Polska Macierz Szkolna na Litwie.

Dzisiaj zamieszczając wrażenia z kursu jednej z uczestniczek, chcielibyśmy przypomnieć też o kursach warszawskich dla nauczycieli klas początkowych, przedmiotowców oraz polonistów, które organizowało Ministerstwo Kultury i Oświaty Litwy oraz MEN. Na prośbę uczestników tych kursów pragniemy złożyć podziękowanie obu ministerstwom oraz pani Alicji Barbarze Kosinskiej, która włożyła wiele trudu i osobistego zaangażowania, by wyjazd nauczycieli z Litwy doszedł do skutku, by przyniósł jak najwięcej korzyści i szczęśliwie się przyjęme z politycznym połączo.

Wspaniałe dni na Wybrzeżu

Jak nigdy udały mi się te goroczne wakacje: spędziłam miesiąc w Polsce. Byłam na zajęciach Kursu Literatary, Metodyki i Języka Polskiego w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Słupsku. Mieliśmy wspaniałe wykłady nie tylko z języka, matematyki, literatury, ale także z historii, muzyki i inne. Dowiedzieliśmy się o wielu ciekawych rzeczach z metodyki nauczania początkowego i będziemy stosować to w swej pracy pedagogicznej.

kościoła św. Jacka. Każdy z wykładowców starał się mi mo przenieczonego na wykłady czasu dać nam więcej informacji. Opiekujący się nami mgr Karol Zieliński i Sławomir Rzepczyński urządzili nam spotkanie w teatrze i w kinie. Ciekawe były ćwiczenia z języka polskiego. Korzystaliśmy z ćwiczeń artykuacyjnych, bo niektóre głoski wymawiamy tu na Wileńszczyźnie inaczej, niż w magają ogólnopolskie normy językowe.

Oprócz wykładów, które trwały codziennie, do południa mieliśmy dużo ciekawych wycieczek. Nasza opiekunka dr Daniela Podlawska oraz dr Zbigniew Chromik autokarem jeździli z nami do Gdańska, Gdyni, Sopotu, Torunia, Bydgoszczy, Malborka. Byliśmy w Będominie w Muzeum Hydmu Polskiego. Często jeździliśmy do Ustki nad morze. Wieczorami chodziliśmy na koncerty organowe do

31 lipca nasza grupa nauczycielek klas początkowych i przedszkolki wróciła do swej ojczyzny. Mamy jak najlepsze wrażenia z pobytu w Polsce. I tu musimy dbać o swój język. Oczywiście, tak samo do brze musimy znać państwowo wy język litewski. W imieniu naszej grupy wyrazam ogromną wdzięczność MEN oraz Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie.

Helena GARLAUSKIENE



Dziękujemy za szkołę!

Od lat była w Czarnym Borze trójjęzyczna — litewsko-rosyjsko-polska szkoła. Na fali procesów demokratycznych na Litwie oraz nowych ustaw dotyczących szkolnictwa, usamodzielniała się i przeniosła się do gmachu byłego poprawczaka litewska szkoła. Przed dwoma laty zapadła również myśl o usamodzielnieniu się naszej polskiej szkoły. Inicjatorką była nauczycielka fizyki Halina Grygorowicz. Poparała ją większość nauczycieli i rodziców. Co prawda zdarzały się też zdania odmienne, przeważnie ze względu na to, że w sta-

rym budynku szkolnym w Czarnym Borze, jaki miała otrzymać szkoła polska w razie podziatu, są o wiele gorsze warunki niż w nowym. Przeciwno podziatowi szkół wystąpił również były dyrektor (obecnie dyrektor rosyjskiej szkoły w Czarnym Borze) I. Katugin. Przeprowadziliśmy na temat usamodzielnienia się polskiej szkoły kilka zebrań rodzicielskich. Na szczęście, uzyskaliśmy poparcie rejonowego wydziału oświaty i kultury. I oto obecny rok szkolny rozpoczęliśmy w swojej samodzielnej szkole... Za pośrednictwem „Kuriera

Wileńskiego” pragniemy podziękować kierowniczce rejonowego wydziału oświaty i kultury pani Danguole Sabienie za przychylne rozpatrzenie naszej prośby, oraz przedstawicieli oddziałów Towarzystwa Miłośników Wilna i Grodna w Polsce, naszym rodakom — panu Jerzemu Zakowiczowi i Florianowi Dobrowolskiemu za pamięć i przekazanie polskiej szkole w Czarnym Borze tak drogiej darów.

W imieniu szkolnego Komitetu rodzicielskiego: Teresa FILISTOWICZ, Halina TYSZEWICZ, Franciszek OKUNIEWICZ i in.

Nauka z praktyką w parze

W dniach 17-20 września br. w naszym odbywała się konferencja „Nauka a jakość” zorganizowana przez Stowarzyszenie Naukowców Polaków. Właśnie ta ośrodek obiektywnej nauki i ujęła szereg problemów. Min. działała tu sekcja „Reformy programowe i metodyczne w systemie edukacji”. Właśnie ta sekcja załatwiła ważne sprawy, które przyniosły nam tę oryginalną postać. Zgodzenia funkcjonowania szkoły polskiej na Litwie zostały przedstawione przez prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie, Wacława Baranowskiego. Kreśląc obraz rozwoju i stanu naszych szkół (m.in. znaczny wzrost liczby polskich klas, szczególnie w mieście) W. Baranowski — mając na celu raczej przedstawienie tego stanu dla gości z Polski — zaznaczył, iż według nowych programów nasze klasy pierwsze rozpoczynają pracę dopiero w 1994 r. (litewskie już tego roku), a wkrótce dołączymy się do uniwersalnych programów wychowania. A co one w sobie zawierają — czy ucieszą nas, czy nie — na to wypada zacząć. Omówił też

znane i mało znane fakty z życia pisarza, ciekawe szczegóły — wszystko to ujęte przez doświadczonego badacza budziło zainteresowanie. Nie mniej frekwencja okazał się temat przedstawiony przez profesora Teresę Friedlewo: niezwykle ciekawy artykuł „Wilno w oczach Stanisława Tarnowskiego”, który przybliżył nam tę oryginalną postać. Zagadnienia funkcjonowania szkoły polskiej na Litwie zostały przedstawione przez prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie, Wacława Baranowskiego. Kreśląc obraz rozwoju i stanu naszych szkół (m.in. znaczny wzrost liczby polskich klas, szczególnie w mieście) W. Baranowski — mając na celu raczej przedstawienie tego stanu dla gości z Polski — zaznaczył, iż według nowych programów nasze klasy pierwsze rozpoczynają pracę dopiero w 1994 r. (litewskie już tego roku), a wkrótce dołączymy się do uniwersalnych programów wychowania. A co one w sobie zawierają — czy ucieszą nas, czy nie — na to wypada zacząć. Omówił też

ustawy rządowe warunkujące istnienie szkolnictwa polskiego na Litwie. Obraz ten dopełniony został poprzez wystąpienia nauczycieli, praktyków. Praca nauczycieli, korzystanie z podręczników z Polski, uzgodnienie terminów i programów (aktualnie szczególnie przy wysyłaniu młodzieży na studia do RP) polskich i litewskich, krytyczne ich oceny, interpretacja poszczególnych kwestii — o tym mówili: Krystyna Krzywicka (biolog), Maria Aroska (historyk), Maria Kasperowicz (muzyk), Jarosław Stankiewicz (chemik). Min. odpowiedział na stawiane przez nauczycieli pytania praktycznej współpracy pomiędzy nauczycielami z Polski i nauczycielami szkół polskich na Litwie, dała Jadwiga Pawlik z Rybnika. Otóż jej szkoła współpracuje z Wileńską Szkołą Dziewięcioletnią nr 15 w Ludwinowie (współpracują matematycy). Bezpośredni kontakty pomaga osiągnąć pożądane rezultaty. Wchodząc w temat pracy szkół, konkretny dział „Literatura XX w. w szkołach” poruszyła doktor Halina Turkiewicz (Uniwersytet Pedagogiczny). Jestemś znacznie do tyłu z tą najnowszą literaturą. Można się

jedynie pogłężyć, że rzeczywiście staramy się to nadrobić i już w nowych, obecnie używanych podręcznikach nie będzie tych najbardziej zenujących „białych plam” i konieczne ulgory, i autorzy się znajdują. A są to nie tylko dotychczas z użyciem nie zarzucając pisarzy z emigracji, ale też nie dojdą się zmieścić w dotychczasowe ramy twórcy. W sposób zaangażowany i uczuciowo przedstawili problem wykładania religii w szkołach ksiądz Dariusz Stankiewicz, Katedra ma być prowadzona przez ludzi zarówno głęboko wierzących, jak i duchowo bogatych, mądrych, by głoszone idee i treści nie były profanowane. Te słowa księdza Dariusza są po prostu słuszne, szczególnie dla naszego społeczeństwa w zasadzie praktykującego, ale posiadającego spore luki w kwestii poznania wiary, głębokiej religijności, moralności chrześcijańskiej. Wielce interesujące, może ze względu na swój pionierski charakter, były ogłoszone przez Henrykę Kulesz (Uniwersytet Pedagogiczny) wyniki badań typowych postaw i zachowań młodzieży szkolnej Wilna i Warszawy. Kreśląc szóstą grup wartości

dotwierdzamy się, iż młodzież najbardziej sobie ceni poprawność stosunków społecznych (w domu, w szkole). Na drugim miejscu plasuje się świadomość narodowościowa, a dalej szkoła, poziom wykładania (m.in. nasze dzieci bardzo się przejmują poziomem matematyki, a dzieci z Warszawy — języków obcych). Na trzecim miejscu znajdują się aspiracje życiowe — mamy je niewysokie. Jak czwartą w hierarchii wartości jest byt, strona materialna. Wielka szkoda, ale na ostatnim miejscu mamy uczestnictwo w kulturze — teatry, muzea, Uczniowie warszawscy stawiali te rzeczy na trzeciej pozycji. Cóż, te badania dają wiele do myślenia nie tylko dla nauczycieli i szkół, ale też dla działaczy kultury. Konferencja pozwoliła zarówno ludziom pracującym naukowo, jak też praktykom oraz osobom po prostu sympatyzującym oświadczyć, wymienić myśli i poglądy. Dala też możliwość posłuchać, poprawnie, bogatą treścią i językowo. Poza tym jej postulaty w postaci wniosków zostaną przekazane społeczeństwu oraz decyzyjnym do spraw nauczania i wychowania.

Janina LISIEWICZ

W maju 1819 roku Adam Mickiewicz ukończył Uniwersytet Wileński z tytułem kandydata filozofii i wyjechał do matki do Nowogródu, gdzie oczekiwał na przyjazd pierwszej żony. Z 22 lipca 1819 roku Franciszek Małecki, syn ówczesnego rektora, listownie poinformował Mickiewicza, że skłonił go do wyjazdu do Kowno, na stanowisko nauczyciela literatury. Wszystkie ówczesne sprawy szkolne podlegały Uniwersytetowi Wileńskiemu.

do pracy. „Wstaję prawie o czwartej” — pisał do Józefa Jezewskiego — „credite posteris!” — a dalibóg, czasem przed czwartą, a kawę piję zaraz po piątej. Ranek zajęty pisanie sekretarnym, ćwiczeniem się w niemiecku z Szadego”. W innym liście do tegoż Jezewskiego, z 9 października 1819 roku, pisał: „Siedzę prawie zawsze, nie mam znikomych, bo nie da znajomości nie wiąże, chociaż nawet na spacer, który tak lubię, dalibóg, czasu nie ma. Umarzyłbym w miesiąc z nudy, gdyby nie wy i nie nawał pracy.”

Jeżowskiemu: „Literatura polska w każdej klasie musi być pisana. Nie mówię nic o planie ogólnym dawania jej, planie wielkiej wagi, nad którym myślę, ale jeszcze bardzo confuse; same szczegóły potrzebują czytania i pisania drugiego; owe metafory, metonimie, style, egzotyki, kaduki etc. Wszakże to, związany po szczegółach, musi być od nowa poznawane; piszę w tej mierze sekretarna z Domerona, Potockiego i Piramowicza. (...)” W każdej klasie dwa podzieli, czyli dwie klasy raczej, a za tem i rano i po obiedzie na dwa

ekonomii politycznej według Adama Smitha. Zapoznawaj uczniów z historią narodową według wykładów Joachima Lewela, wykładaj elementy prawa. Rok wyteżonej pracy nauczycielskiej zrobił swoje. Już wiosną 1820 roku Mickiewicz mógł się poszczycić doskonałymi wynikami swojej pedagogicznej działalności. Gdy w maju 1820 roku Jan Budziłowicz, wizytator szkół guberni wileńskiej, egzaminował uczniów Mickiewicza w kowieńskim gimnazjum, stwierdził bardzo dobre przygotowanie

jak również zrażało go obskurantwo środowiska kowieńskiego. Jednakże Mickiewicz cieszył się ze swych osiągnięć pedagogicznych. Wiedział, że praca jest szlachetna i bardzo potrzebna dla rozwoju ojczyzny. Na własnym i Zana przykładzie widział, jak hasła Filomatów o potrzebie oświaty na praktyce sprawdzały się. We wspomnianym liście do Tomasza Zana konkludował: „Owóż, Tomaszu, nie próżna jest praca nasza. Bóg daje pomnożenie oczwistwie. Uskarżałeś się, że to jest kropla w porównaniu do całosci liczby; nie wier, ujrysz wszystkie pensjony (szkoły, zorganizowane według wzorowej pensji Deybellow w Wilnie, w której pracował Zan — MJ) podług tego zorganizowane i jeśli tam się nasi (tj. Filomaci — MJ) wkręcą, ufomatyzowane będą”.

Mickiewicz na pierwszej posadzce

W gimnazjum podręczników było, czytelnika wśród uczniów nie rozwijał, gimnazjum słowem „kompletnie” Totez młody nauczyciel, pełen żarliwości i filomatycznej, z entuzjazmem przystąpił

Jedną prac szkolnych nagrodził jest pożytek i miłość ucznia; jedno idzie za drugim. Postanowiłem dawać lekcje, jak można najlepiej, stąd pisanie moć niezmiernie. Wszakże do Bozego Narodzenia pokonczę sekretarna i odetchnę. Przyszedł mi, choć pożyć jaką historią literatury łacińskiej. Czy nie masz Bentkowskiego? „Historia literatury polskiej” 1815 — MJ. Talentów nie ma; w 3-ciej i 4-tej widać cokolwiek i toż zamartwieniem, że długo czekać. Zachęcanie do czytania zrobiło już wielki postęp”. Zadziwiająca jest energia Mickiewicza-nauczyciela, a i troska o wiedzę uczniów. Któżby to dziś chciał pisać pomoc naukową do literatury dla każdej klasy! Bał Któżby to potrafił! A Mickiewicz nie tylko pisał owe sekretarny, dyktował uczniom historię literatury, ale i 3 razy na tydzień dawał w klasach niższych wypracowania i oczywiście sumiennie je sprawdzał i poprawiał. Oto w liście z 18 października 1819 roku donosi

trzeba gotować się przedmioty; do tegoż pisanie, dyktowanie okupacji (wypracowań MJ) trzy razy na tydzień w klasie niższej, powtarzanie ich — uważ, ile mam na karłku Jeszcze od początku mego życia literackiego tyle pracy nigdy nie miałem. Ale co najsmutniejsze, korzyści stąd niewielkie; wszakże w niższej klasie widać piękne nadzieje, w wyższej niedłota. Ledwie jeden albo dwa do ludzi podobnych i ci się do mnie przywiązali. Zachęcam, dając książki, czytają; nie będą z nich wiele ludzi, ale będą dobru i nieźle uczni, gdyby się wzięli do pracy i byli w uniwersytecie, gdyż zdolności mierne posiadają. Dotychczas nie znał, co to pisać. Bez żadnego zachęcenia cała szkoła, zda się, że umiera, albo zasypia; każdy uczeń gada cicho, lekliwie i powoli, każdy nauwiec też samo. Ubóstwo w powiecie i w szkole ostatnie!”

Trzeba podkreślić, że na lekcjach Mickiewicz dawał w wiadomości z historii starożytnej, gimnazjalistów. Pisał o tym poecie do swego przyjaciela Tomasza Zana w liście z 13 maja 1820 roku: „W liście miałem wiadomości, jak poszły egzamina. Otóż dowiedzieć się, iż nadspodziewanie dobrze mi się udało. Uczniowie odpowiedzieli śmiało, a co najbardziej Budziłowicza zadziwiło i co przynęcał, że pierwszy raz widzi, nie przywiązywali się do słów gramatyki lub pisma i tłumaczyli się po swojemu zawsze z rozumem. W klasach wyższych przeszedłem do Budziłowicz pochwalił, słuchał ciekawie o poezji, o szczególnych gatunkach, o wymowie naradnej etc, słowem nie nigdzie nie zgnął, oprócz ekonomii politycznej, którą jak oświadczył, niepotrzebną dawałem, jako niepotrzebną i na nie nie przydatną”. Praca nauczycielska, którą tak poważnie traktował poeta, wyczerpywała jego dość wale siły. Nie widział siebie w tym zawodzie, zwłaszcza z powodu skostniałych, nieremefornalnych programów nauczania,

Większość członków Towarzystwa Filomatów spobiliła się do zawodu nauczycielskiego, by swoją gruntowną wiedzą służyć narodowi pracą mozołną, organiczną, która mogłaby dać wyniki po latach. Mickiewicz, jak wynika z jego listów do przyjaciół, był tu najlepszym przykładem. Los, a i warunki sprawiły, że poeta musiał zaniechać działalności pedagogicznej w kraju ojczystym. Ale rok pracy nauczycielskiej, jakże owocny, świadczy, że wieszczę traktował zawód pedagoga poważnie, choć może nie widział w nim powołania dla siebie.

Mieczysław JACKIEWICZ

W trybie dyskusyjnym Promować czy nie

W ciągu ostatnich paru lat widać wielką przebudowę w oświacie. Wzrostła się ocena, że należy przestać się nami zmora procentowa. Nauczyciele mają teraz prawo wykonać program nauczania, mogą też ocenić uczeń, nie jest zastępcy. Wydaje się, że powinnismy znowu większą odpowiedzialność, zwłaszcza do oceny uczniów. W tym zakresie (jeśli chodzi o ocenę) w naszej szkole rozstrzygał się los jednego ucznia, który miał kłopoty z mate-

matyką. Z innymi przedmiotami dawał radę, Chłopak ten nie miał ojca. Zachowanie jego było poprawne. Uważałem, że szkoła musiała uwzględnić jego trudną sytuację materialną i pomóc mu. Niestety, tak nie było. Uczniowie wystawiono z kilku przedmiotów stopnie niedostateczne i zostawiono go w tej samej klasie na drugi rok. W następnym roku zachowanie się jego zmieniło na gorsze. Znalazł kolegów. Po zakończeniu szkoły pracował. Ze złym twarzą kontaktów nie zerwał. Ostatecznie trafił do wię-

zienia. Kto wie, jak by się ułożył los człowieka, gdyby szkoła pomogła mu wtedy. My, nauczyciele, a zwłaszcza wychowawcy klasowy winniśmy doskonale znać swoich uczniów, ich zachowanie nie tylko w szkole, lecz i poza nią. Wychowawca klasowy powinien opiekować się, troszczyć o swoich uczniów tak jak o własnych dzieci. W końcu poprzedniego roku szkolnego pewnemu uczniowi w mojej klasie groziło pozostanie na drugi rok. Próbowałem rozmawiać z rodzicami. Niestety, bez skutku. A więc, mogła podzielać na niego tylko i znowu rada indywidualna. Udało mi się przekonać go, że są ludzie, którzy myślą o nim, troszczą się i życzą dla niego tylko dobra

i że los jego będzie w dużym stopniu zależał od niego samego. Chłopak postarał się i trafił do liceum, gdzie swoje zdanie, i był promowany do klasy następnej. Nie jestem pewny, czy dalej potrafił pokonać swoje trudności i dobrze się uczyć. Będzie, oczywiście, to zależało od niego samego i na pewno od nauczycieli.

Napisalem te kilka słów na ten temat, bo pracując już 30 lat zawsze miałem wychowawstwo w klasach. Zaden mógł uczeń — z wyjątkiem pierwszego roku mojej pracy w Szumsku na drugi rok nie zostawał.

Józef ZIENKIEWICZ, nauczyciel Szumskiej Szkoły Dziewięcioletniej

Kronika pamięci: żołnierze Września

Nowe imiona, poszukiwania

Tysiące mieszkańców Wilna i Wileńszczyzny, Kresów II Rzeczypospolitej Polskiej walczyli we wrześniu 1939 r. Wielu poległo na polu boju, zaginęło bez wieści, zostało inwalidami, zmarło w obozach jenieckich, na zesłaniu. Wielu naszych ziomków kontynuowało walkę w różnych formacjach wojskowych na Wschodzie i Zachodzie, ich groby są rozsiane w różnych stronach świata. W ciągu długich lat ludzie bali się mówić głośno o przynależności do przedwojennego Wojska Polskiego, o udziale w wojnie obronnej, o Katyniu, o Ostaszkowie, Starobelsku, o tym, że walczyli na Zachodzie. Byli wśród represjonowanych, zapomnianych. Obecnie, w 53 rocznicę Września przypominamy kolejne nazwiska starych wiarusów.

O swoim ojcu Józefie Zakrewskim, ur. we wsi Gudziński gm. Kolonieckiej, napisała córka Janina Kordecka z Ejzyszek. Pan Józef czynną służbę wojskową odbył w Lidzie. Był wśród członków delegacji swojej jednostki, która wiozła urnę z ziemią na powstający kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego, koło Krakowa. Na wojnę Józef Zakrewski został powołany do 5 pp. Legionów w Wilnie. Trafił do niewoli sowieckiej. Przeszedł piekło obozu w Ostaszkowie. Podczas przesłuchiwań tylko zgrybiałe ręce rolnika, które przekazywał enkawudziście, że jest zwykłym żołnierzem, uratowały mu życie.

Starszy strzelec Józef Kropa, pochodzący z Kolonii Kropowo koło Subotniki, pow. Lidz, woj. nowogródzkie, walczył pod Zambrowem, Ostrołką, w składzie kompanii karabinów maszynowych 3 Pułku Strzelców Konnych. 19 września pod Śniadowem koło Pał nad trafił do niewoli niemieckiej. W ciągu 3 lat był przetrzymywany w obozach, od jednego bawera do drugiego. Nie mogąc znaleźć tej poniewierki uciekł z niewoli. 15 stycznia 1943 r. szczęśliwie dotarł do domu. Tutaj pomagał partyzantom.

Leonid Kaczanowski, ur. we wsi Wiewicze, gm. Krewa, pow. Oszmiańska, obecnie mieszka w Wilnie, w ciągu lat pieczołowicie przechowywał swoją legitymację nr 21808 upoważniającą go jako kanoniera do noszenia odznaki pamiątkowej 3 Dywizji Artylerii Konnej. Zachował również medalik, wreczony mu przez dowódcę, ze słowami: Maryjo bez grzechu została młoda się za nami, którzy do Ciebie uciekamy się.

Łodźluka tworzyła Leonidowi Kaczanowskiemu, gdy został zmobilizowany na front do 3 DAK-u w Podbroziu, podczas działań wojennych oraz wówczas, gdy znalazł się w niewoli sowieckiej w Kozielsku. Tutaj razem z nim byli: Szachnowicz, Budal, Piłkowski i in. Po 6 tygodniach nieludzkiego traktowania jako szeregowego został zwolniony i ledwo żywy wrócił do domu.

Żołnierzem Września był Leopold Pac-Pomarański, bodaj ostatni z bocznej linii litewskich



Paców, z których jeden w minionych wiekach był fundatorem kościoła św. Piotra i Pawła w Wilnie. Pan Leopold, po wojnie znalazł w Polsce m.in. jako nesor pisarstwa wileńskiego, urodził się w 1907 d. w Koziłkach na Litwie Kowieńskiej. W Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta w Wilnie był kolegą z jednej ławy Czesława Miłosza. Leopolda Paca-Pomarańskiego pościągła proza i przyroda, zaś Czesława Miłosza — poezja. Wzajemnie dla siebie byli pierwszymi czytelnikami i recenzentami. Leopold Pac-Pomarański służył w 6 pp. Legionów w Wilnie. Wyruszając na wojnę nie przypuszczał, iż rozpoczyna wędrówkę przez pół świata. 19 września 1939 r. Armia Czerwona internuje go pod Równem. Najpierw był obóz jehowców w Nowogródzie Wołyńskim, potem Płaszczarki koło Rostowa nad Donem (kan. w. iny), następnie Włotawo. W tym czasie walczył w 10 pułku Artylerii Ciężkiej (znowu kamieniołomy) w pobliżu Uralu. Kolejny obóz Jużyńskiego, aż wreszcie Trockoje koło Połtawy, skąd przyjechał generał Anders i rozpoczęło się trzczenie Wojska Polskiego. Dalszy szlak wojenny wiodł przez Irak, Palestynę, Egipt, Monte Cassino, Anconę, Rimini, Loreto i Bolonię. 12 maja 1947 r. Leopold Pac-Pomarański wraca do Polski z Wielkiej Brytanii, jest kawalerem 8 bojowych odznaczeń.

Wiele może opowiedzieć o swoim udziale w wojnie obronnej Henryk Kucko, mieszkający w Świrze na Białorusi. Do jego wspomnień zapewne chętnie dołączyłby się także żołnierze Września, których, niestety, jako najbliższego poszukują rodziny. Ona Miłoszkini, żona z Niemcami, nie pragnie poznać wojny losu swego ojca Bernarda Paukazy, s. Karola, ur. w 1909 r., który na wojnę wyruszył ze wsi Tiatrakis, pow. Święciany. Ostatni raz widziano go w walce nad Wisłą. Na wiadomość o swoim ojcu, Bronisławie Łukaszczyku, który zginął podczas działań wojennych, oczekuje córka, wilanianka Janina Orłowa z d. Łukaszczywna.

Poszukuje śladów swego wujka, oficera Wojska Polskiego

Mieczysława Tomasika (jego krewny Grzegorz Samsonow z m. Tichoreck w Kraju Krasnodarskim. Na razie udało się natrafić na to nazwisko w liście jeńców obozu w Starobelsku, gdzie jest wpis: Tomasik... mjr piechoty.

Wilanin Kazimierz Kunawiczus udokładnia, że zamordowany w Katyń kpt. Zdzisław Goszczyński z Wilna mieszkał na ul. Mickiewicza w domu pod numerem 22a, a nie 220, jak jest podane w Liście Katyńskiej. Dziś jest to al. Giedyminia 24 — pisze Kazimierz Kunawiczus... Mieszkanie Goszczyńskiego było w domu, gdzie obecnie mieści się centralny „Gastronom”, obok w bramie, na przelom na drugim piętrze. Zdaje się, że pod nr 8. W tym podwórzu mieściło się biuro, w którym pracował od listopada 1939 r. do wiosny 1940 r. P. Goszczyński nie znalazł jeszcze losu męża. Mieszkała tu z córką około 15-16 lat i ojcem męża już w podeszłym wieku o wyglądzie szlachcika. Była to kulturalna rodzina. P. Goszczyński musiał sroma zaproszyć się do domu, gdzie zaprowontował swoje naszym pracownikom obiady domowe. Wszyscy chętnie zgodziliśmy się. Stofowaliśmy się do czasu likwidacji naszego biura, do wiosny 1940 r. Ja stołowałem się jeszcze do lata. W rozmowach z ojcem i żoną Goszczyńskiego dowiedziałem się, że kapitan przebywał w Wilnie jako adiutantem Marszałka Józefa Piłsudskiego. Od tamtego czasu nie wiem o losie rodziny Goszczyńskich... Pragnę nadmienić, że żołnierzem Września był mój kolega szkolny Edward Klimowicz. Przed wojną służył w K.O.P.-ie w Trokach. We wrześniu ze swoim plutonem walczył w wkracających do Wilna bolszewikami w rejonie Lipówki i Rossy. Teraz mieszka w Polsce, w Koszalinie...

W nawiazaniu do listu naszego stałego Czytelnika Aleksandra Czepowicza z Kowna, który m. in. ubolewał, że „nigdy się nie pisze o żołnierzach i Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki”, pragnę przypomnieć, że w minionych latach pisaliśmy tylko o kościuszkowcach, pomijając najczęściej milczenie żołnierzy Września jak tych, którzy, jak wówczas mówiono, służyli w wojsku „obszarczym-burżazyjnej Polski”. Obecnie pisząc o żołnierzach wojny obronnej nie zapomniamy również o berlingowcach, gdyż, jak podkreślił p. Czesław Zychowicz, prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatanów w Wielkiej Brytanii i wiceprezes Federacji Światowej SPK, „uważamy, że żołnierz, czy pod koniec do pod Lenino, czy pod Monte Cassino, czy Falaise — ginął za tę samą sprawę, w imię miłości Ojczyzny. Nie jego było winą, że politycy rozgrywali swoje personalne sprawy czy nawet — w niektórych przypadkach — służyli naszym wrogom”.

Jerzy SURWŁO
NA ZDJĘCIU: kanonier 3 DAK-u Leonid Kaczanowski.
Repr. Walery Charin

z opóźnieniem, ale to nie znaczy, że nie zostanie wykorzystana.

Do redakcji wciąż zgłaszają się żołnierze Września ubiegający się o przyznanie medalu „Za udział w wojnie obronnej 1939”. W związku z tym zawiadamiamy zainteresowanych, że dla załatwienia formalności w celu otrzymania tych medal należało wypełnić specjalne ankiety przekazane przez Konsulat Generalny RP w Wilnie. Na ich podstawie załatwiane są dalsze odpowiednie dokumenty celem przyznania medalu. Ankiety te można otrzymać w redakcji „Kuriera Wileńskiego”: Wilno, Ławes 96, pokój 1111, tel. 42-79-48.

UCHWAŁA RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ Nr 661 Z 9 WRZEŚNIA 1992 R.

O ZATWIERDZENIU PRZEPISÓW DOTYCZĄCYCH STAZOWANIA PRACOWNIKÓW ZA GRANICĄ

Rząd Republiki Litewskiej postanawia:
Zatwierdzić przepisy (załączą się) stazowania pracowników za granicą.

Premier Republiki Litewskiej Aleksandras Ablytis

Przepisy dotyczące stazowania pracowników za granicą

1. Przepisy dotyczące stazowania pracowników za granicą (dalej — przepisy) ustalają tryb typowania i posyłania przez instytucję władzy państwowej i wykonawczej, inne instytucje państwowe, przedsiębiorstwa i organizacje państwowe oraz przedsiębiorstwa państwowo-akcyjne (dalej — instytucje) pracowników na stazowanie za granicę, stosowane wobec nich gwarancje, warunki wypłacania świadczeń, związanych ze stazowaniem.

2. Stazowanie realizowane jest na podstawie między państwowych porozumień albo Republiki Litewskiej i instytucji zagranicznych oraz według programu zatwierdzonego w ustalonym trybie w tych porozumieniach.

3. Na staz zagraniczny trwający ponad miesiąc pracownik może być delegowany tylko raz na trzy lata z wyjątkiem przypadków, gdy jest wysłany na mocy decyzji Państwowej Komisji Studiów Międzynarodowych.

4. Pracownicy na staz zagraniczny typowani są w trybie konkursu. Konkurs jest ogłaszany publicznie. Warunki konkursu ustala się za pomocą porozumień z państwami i instytucjami zagranicznymi.

Tryb i warunki konkursu ogłasza kierownik odpowiedzialnej instytucji.

5. Wydelegowany na staz zagraniczny zatwiera się rozporządzeniem (decyzją) kierownika instytucji.

Z pracownikiem posyłym na staz może być zawarta umowa, w której, prócz innych zobowiązań stron, może być ustalona, że po zakończeniu tego stazu pracownik będzie pracował w delegującej go instytucji przez pewien okres (do pięciu lat), a w razie naruszenia przez niego zobowiązania lub zwolnienia go z pracy z jego winy — zwróci instytucji wydatki za staz.

6. Skierowanym na staz zagraniczny pracownikom w ciągu całego okresu stazu zachowuje się stanowisko (miejsce pracy). W ciągu tego czasu i za czas, spędzony w podróży, wypłaca się im 50 proc. średniej miesięcznej płacy indeksowanej w ustalonym trybie.

Delegowanym na staz pracownikom z części pozostawianej płacy wydaje się zaliczkę w wysokości półrocznych średnich zarobków, której co najmniej połowę zgodnie z kursem ustalonym przez Bank Litewski wypłaca się w walucie tego państwa, do którego posyła się pracownika, albo w innej walucie wymienialnej.

7. Delegowanym na staz zagraniczny pracownikom na mocy decyzji Państwowej Komisji Studiów Międzynarodowych lub

zainteresowanej instytucji, że być przyznane stazowanie.

8. Delegujący pracownika na staz zagraniczny instytucja musi za niego wypłacić pełną ubezpieczającą społeczność.

9. Zanim została podpisana specjalne porozumienia między państwami w sprawie świadczeń pomocy medycznej dla pracowników Litwy za granicą, tryb ustalony w tych porozumieniach, tryb pomocy dla wydelegowanych na staz zagraniczny pracowników w porozumieniach z zainteresowanymi instytucjami w sprawie odpowiedniego świadczenia.

Jeżeli w tych porozumieniach nie ustalono pomocy medycznej w międzynarodowych porozumieniach lub porozumieniach z zainteresowanymi instytucjami w sprawie odpowiedniego świadczenia.

10. Wydatki na dotychczas miejsca stazu zagranicznego powrotem, jeżeli nie pokryte przez instytucję zagraniczną, cała instytucja posyłająca pracownika zgodnie z normami delegacji zagranicznej.

11. Pracownicy w okresie staz zagranicznego powinni przestrzegać przepisów w sprawie regulaminu instytucji w kraju.

12. Pracownicy, którzy w czasie zagranicznej stazy nie otrzymali wypłaty, mogą być wypłacone im w całości, z wyjątkiem wypłaconej im gazy.

13. W razie rozwiązania umowy o pracę w czasie stazowania, winy pracownika albo na stazie jego podania bez powodu, przyczyn, powołanych w przepisach, pracownik winien zwrócić 50 proc. wycieczki, kosztów podróży, otrzymane stypendium i pokryć inne wydatki związane z wydelegowaniem go na staz.

14. Jeżeli okres stazu zagranicznego nie stanowi pełnego roku, to w dniu zakończenia stazy wypłaca się im 50 proc. średniej miesięcznej płacy indeksowanej w ustalonym trybie.

15. Jeżeli pracownik wydelegowany na staz zagraniczny nie otrzymał wypłaty, to w dniu zakończenia stazy wypłaca się im 50 proc. średniej miesięcznej płacy indeksowanej w ustalonym trybie.

16. Pracownikom wydelegowanym na staz zagraniczny, którzy nie otrzymali wypłaty, to w dniu zakończenia stazy wypłaca się im 50 proc. średniej miesięcznej płacy indeksowanej w ustalonym trybie.

Z Białorusi

Wizyta na ojczystej ziemi

Międzynarodowe Stowarzyszenie Białorusycystów zorganizowało we wrześniu spotkanie z córką ostatniego ordynka zamku w Niewidzie kłęczką Radziwiłła, zmarłego w 1936 r. księżną Elżbietą Radziwiłł. Przybyła ona z Londynu do Mińska z mężem Janem Tomaszewskim, w przeszłości dyplomata. Było to ich

pierwsze po 56 latach w Wilnie. W zwątku z tym zawiadomiamy zainteresowanych, że dla załatwienia formalności w celu otrzymania tych medal należało wypełnić specjalne ankiety przekazane przez Konsulat Generalny RP w Wilnie. Na ich podstawie załatwiane są dalsze odpowiednie dokumenty celem przyznania medalu. Ankiety te można otrzymać w redakcji „Kuriera Wileńskiego”: Wilno, Ławes 96, pokój 1111, tel. 42-79-48.

Echa „Kroniki pamięci”

Po zamieszczeniu w „K. W.” publikacji pt. „Oni bronili Wilna” (nr 182 dn. 17 września 1992 r.) wilanin Zdzisław Burzyński powiadomił, że 18 września 1939 r. widział zabitego żołnierza polskiego przy ciężkim karabinie maszynowym, który był nacielowany na ul. Poleską za mostem Raduńskim. Po jakimś czasie ciałko nieznanego żołnierza ktoś zabrał. Może pochowano go na Rossie? Jeżeli ktośkolwiek coś wie w tej sprawie, proszony jest o kontakt z redakcją.

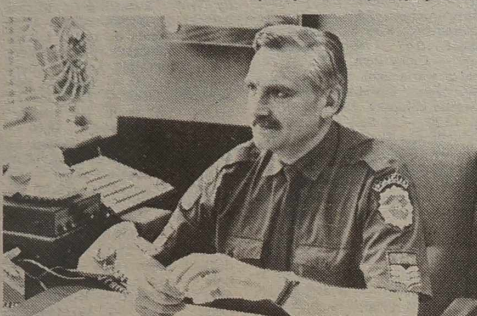
Dr Bohdan Czarnecki z Łodzi nadał artykuł pt. „Ale do kogo strzelali? (wkrótce bolsze-

wików do Wilna we wrześniu 1939 r.)”. W załączonym liście p. Czarnecki m.in. pisze: „Rozważam sobie na przesłanie mojej pracy o wkroczeniu Rosjan do Wilna w 1939 r. Zebranie materiałów było bardzo trudne, bo czas zacierania w pamięci fakty. Dotarłem do spisanych relacji 40 oficerów i dokumentów przechowywanych w Instytucie im. Wł. Sikorskiego w Londynie, nawiazujących do ówczesnych wydarzeń w Wilnie. Jesli to możliwe, proszę o publikację zamieszczyć w „Kurierze Wileńskim” w rocznicę wydarzeń”. Niestety, korespondencja p. Czarneckiego do redakcji nadeszła

2 października - Dzień Policji

Policja drogowa: sukcesy i problemy

Nasze nielutowy korespondent Michal Filipienkow spotkał się z kierownikiem zarządu policji drogowej Departamentu...



...Panie Oleka, z pewnością nie da się uniknąć w rozmowie...

W ciągu 8 miesięcy 1992 roku policja drogowa w Wilnie wyłowiła 2601 kierowców...

Mimo że dane statystyczne świadczą dziś o mniejszej ilości wypadków, to doświadczenie lat 1990-1991 świadczy o tym, że wzrost liczby wypadków...

ogólny poziom awaryjności na Litwie jest niemalże dwukrotnie większy niż w sąsiednich państwach - Danii, Finlandii, Szwecji.

Ministerstwo Komunikacji nie zajmuje się bezpieczeństwem ruchu, a nasze propozycje co do stworzenia oddziału systemu bezpieczeństwa u nich pozostają...

Uważamy, że ta nieokreślona sytuacja jest zjawiskiem czasowym. Republice Litewskiej, jak i każdemu cywilizowanemu państwu, troszczącemu się o swoich obywateli...

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przygotowało kompromisy, które zapewnią bezpieczeństwo ruchu na Litwie...

Nie jest tajemnicą, że zgodnie z dawną tradycją społeczność republiki uważa, że bezpieczeństwo ruchu jest sprawą policji drogowej. Czy się zgadza Pan z taką opinią?

Poruszyliśmy aktualny dla nas problem. Należy skonstruować, iż dziś działalność państwa w sferze bezpieczeństwa ruchu sprowadza się do pracy policji drogowej.

Rozmawiał Michal FILIPIENKOW

Przyznaj są różne. Należy wypracować akty normatywne, które zastąpiły odpowiedzialność uczestników ruchu...

Sądzić należy, że co do litewskich uczestników ruchu jest tu duże zdanie. Mam na myśli kierowców, nie tylko kierowców...

Niestety, uwaga pieszych i kierowców na drogach osłabia się. Wiele wypadków z ich winy. Statystyka świadczy o tym, że kategorie kierowców, które nie zostały wypracowane, stanowi około 1 procent...

Noc Czuwania. Z 13 na 4 października, czyli z soboty na niedzielę, pociąg z Wilna do Łabego, w kościele św. Józefa.

Naszy nie będziemy spali, nie będziemy w modlitwie, spieć będziemy. Wskazywania jest w kościele. Wskazywania jest w kościele. Wskazywania jest w kościele.

CENY W RYDZE

We wrześniu w Rydze sprzedawano 1 l mleka po 22 rb., 1/2 l kefiru po 14 rb., 1 kg śmietany 94 rb., 1 kg twarogu (9 proc.) 63 rb., sera holenderskiego 176 rb., 250 g lodów (Flombir) 20 rb., masła - 212 - 230 rb.

NA BAZARZE

Samorząd Wileński wydał nowe zarządzenie odnośnie handlu na bazarach wileńskich. Odtąd mogą tu sprzedawać swą towarowo tylko osoby, które uiszczyły opłatę i podatek. Poza tym zabrania się sprzedaży napojów alkoholowych, piwa, mundurów, sprzętu medycznego, wyrobów z metali szlachetnych...

A NA HALI

Na Hali dalej leci handel i kaszami, i margaryną, i grzybami, i masłem przywiezionym przez osoby prywatne z Ukrainy i Białorusi. Rozliczenie odbywa się w rublach.

We środę kilo słoniny u gospodarzy kosztowało 160-200 rb., schab wieprzowy - 220 rb., wieżona połędwica - 550 rb., kiełbasa „Suduwa“ - 300 rb., inne - od 220 do 500 rb., kilo cielęciny - 140 rb., zeberek cielęcy - 120 rb. Za dziesiątek jaj babcia prosiła 100 rb. Za kilo kapusty proszono 30 rb., winogron - 100 rb., papryki - 40 rb., pomidorów - 45 rb.

MWF WYMAGA DOKŁADNOŚCI

Międzynarodowy Fundusz Walutowy udzielając Litwie pomocy wymaga dokładnych obliczeń. Więc też Departament Statystyki obliczył w najbliższym czasie dochody i wydatki każdego z 15 tys. przedsiębiorstw litewskich. Na Litwie poza tym istnieje około 30 tys. przedsiębiorstw indywidualnych...

INFLACJA RUBLA

Cena rubla nadal się obniża. 29 września br. na Moskiewskiej



Gledzie Międzynarodowej dolar kosztował już 254 rb.

GAZ

Groziło nam odłączenie od 2 października gazu, ale zdaje się wszystko będzie w porządku. Delegacja rządowa Litwy domówiła się w Moskwie. Wprawdzie od października będziemy płacić za tonę gazu 85 dolarów...

ROLNIK STAWIAJĄ WYMAGANIA

Związek Rolników Litwy wysunął wymagania odnośnie podwyższenia cen skupu. Chcą oni, by za kg mleka płacono 13, za kg rogaczyny 75 i wieprzowiny 115 rb. Wymagają oni również udzielenia kredytów...

„ZŁOTY SMOK”

Tak się nazywa pierwsza egzotyczna restauracja w Wilnie. Założył ją Państwowe Przedsiębiorstwo Obrobkarci (były „Komonarasy”) i prywatna firma chińska. A więc możemy już delektować się kuchnią chińską...

KURSY WALUT W BANKACH LITWESKICH

(na 30 września)

Bank Wileński: dolar - 249,90 (skup), 260,10 (sprzedaż), marka niemiecka 165,62 (skup), 172,38 (sprzedaż).

Bank „Sprzedawczościowy”: dolar 250 (skup), 262 (sprzedaż), marka niemiecka 167,70 (skup), 175,80 (sprzedaż). „Hermis“ - dolar - 249 (skup), 260 (sprzedaż), marka niemiecka - 165 (skup), 172 (sprzedaż).

„Litimpex”: dolar - 247 (skup), 260 (sprzedaż), marka niemiecka - 164 (skup), 171 (sprzedaż).

NARODOWY BANK LITWESKI

Table with columns: Nazwa waluty, Skup, Sprzedaż. Lists exchange rates for various currencies like Dolar australijski, Szyling austriacki, Funt brytyjski, etc.

Petrasa Raudivė (sztychy, ilustracje książkowe).

W galerii „Arka”, Aušros Vartaitis (Ostrobramska) obejrzeć można rzeźbę i malarską plastykę z Niemiec N. Thomsena.

Przed kilkoma dniami otwarta tu również została wystawa Elżbiety Polńskiej (Łódź). Przedstawiła grafikę, rysunki.

Nieomamiast w Bibliotece im. M. Mażydydas obejrzeć można wystawę poświęconą 125-letniemu rocznicy historii sztuki Kazimierasas Jasnasa.

Galeria Fotograficzna, Didziųjų dniumi otwarta tu została wystawa historycznej fotografii litewskiej. Autorem przedstawili 33 prace.

Co, kiedy, gdzie

KONCERTY

Rozpoczynamy od koncertów, albowiem jutro w naszym mieście w Pałacu Pracowników Sztuki zostanie zainaugurowany międzynarodowy festiwal muzyki...

Festiwali rozpocznie zespół „Baltic trio” w składzie: Alina Kalcienė (łowa), Algirdas Vizgirda (łowa) oraz Estonczyk Teet Järvi.

W niedzielę o godzinie 13 w tymże Pałacu wygłosi Kwartet Wileński. A wieczorem w kościele św. Jana rozbrzmiewać będzie wyjątkowa muzyka J. Haydna. Wygłoszą tu chóry „Cantemus”, „Vilnius”, orkiestra „Ave musica”.

WYSTAWY

Centrum Sztuki Współczesnej, Vokeiciu 2 (Niemiecka). Przedstawimy dwa nowe pokazy, szczególnie akcentując sztukę stosowaną plastyków z Dani oraz krajobrazy baltickich. Przed nami okazję zapoznać się z nim. Obok czynna jest wystawa autorstwa Arunasa Vaitkunasa (malarstwo).

Niekoniecznie jechać do Włoch. Wencjii, aby obejrzeć niepowtarzalną przodkę, widoki. Obecnie jest doskonała okazja - wystawa malarstwa Jonasas Arackevičiusa - czynna w Muzeum Sztuki, Didziųjų dniumi 31 (Wielka), odzwierciedlająca piękność tych krajów. Natomiast na pierwszym piętrze tegoż lokalu przedstawiana jest twórczość

wie utworu A. Czechowa. Dla teatru dramatycznego jest to debut w tej dziedzinie, gdyż jest to pierwsza opera na tej scenie. Druga premiera w Operze. Jutro „Rybacki”, muzyka J. Haydna. W niedzielę o godz. 12 dzieci obejrzeć mogą „Bartolino”, spektakl poświęcony J. Gaizauskai, muzyka kompozytora I. Gaizauskai. Czyli trzecia w bieżącym tygodniu premiera w Malmu Teatrze Zaprezentuje on „Galileusza”.

Dziś o godz. 13 w Architektury odbędzie się 70-lecie skweru przed Pałacem Kultury i Sportu. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Dla uczczenia pamięci poległych funkcjonariuszy, którzy w tym czasie walczyli, zaprezentuje on „Galileusza”.

Na posiedzeniu kolegium Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przedstawicielom różnych służb policji za zasługi wręczy się nagrody.

